

Niepełnosprawność słuchowa, jako przestępka dyskryminacji

Małgorzata Czajkowska-Kisil

Tekst opracowany na V seminarium specjalistyczne pt. *Niepełnosprawność wzrokowa, wzorkowo-słuchowa i niepełnosprawność słuchowa, jako przestępki dyskryminacji* w ramach Specjalistycznej Szkoły Facylitacji Społecznej na rzecz Przeciwdziałania Dyskryminacji - poziom zaawansowany

Seminaria odbywają się w ramach projektu Sieć na rzecz promowania równości i różnorodności w działaniach administracji publicznej „Równość i Różnorodność - praktycznie” realizowanego przez Fundację Fundusz Współpracy i Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



O kim mowa?

Szacuje się, że w Polsce około 100 tysięcy osób ma problemy ze słuchem. Są one na tyle istotne, że utrudniają swobodną komunikację z otoczeniem. Szacunki te nie obejmują licznej grupy osób, które utraciły zdolność słyszenia z wiekiem. Liczba osób niesłyszących zmienia się w zależności od tego, jakie kryterium uznamy za przesłankę do oceny poziomu słyszenia. Populacja osób głuchych czy niesłyszących jest bardzo zróżnicowana. Wyróżniamy w niej:

- głuchoniemych,
- głuchych,
- niesłyszących,
- niedosłyszących,
- słabo słyszących,
- osoby z wadą słuchu,
- osoby z niepełnosprawnością słuchową,
- inwalidów słuchu,
- Głuchych.

Jak widać, to w jaki sposób klasyfikujemy osoby niesłyszące, zależy od różnych czynników – tak medycznych, jak i społecznych.

Jeśli popatrzymy na problem z medycznego punktu widzenia, to utrata słuchu (głuchota) jest niezdolnością do odbierania bodźców akustycznych. Wrodzona, w przeciwieństwie do nabytej, często wiąże się z niezdolnością do mówienia (głuchoniemota).

Przyczyną głuchoty może być:

- zaburzenie przekazywania dźwięków do ucha wewnętrznego (głuchota przewodzeniowa), najczęściej w wyniku uszkodzenia błony bębenkowej lub kosteczek słuchowych;

- uszkodzenie narządu słuchu albo szlaku nerwowego (drogi słuchowej), przekazującego bodźce słuchowe do kory mózgowej (głuchota odbiorcza).

Inne przyczyny głuchoty to często: zapalenie ucha środkowego; ekspozycja na nadmierny, długotrwały hałas; starzenie się komórek słuchowych i neuronów (głuchota starcza); wrodzone uszkodzenie narządu słuchu; zatrucie; otosklerozę.

W zależności od zdolności słyszenia dźwięków wady słuchu określamy:

- Normalny słuch próg słyszalności 20 dB
- Lekkie upośledzenie słuchu 21 - 40 dB
- Średnie upośledzenie słuchu 41 - 70 dB
- Poważne upośledzenie słuchu 71 - 90 dB
- Głębokie upośledzenie słuchu 91 i więcej dB

Trudności w odbieraniu dźwięków przekładają się na trudności funkcjonalne, takie jak:

- utrudniona komunikacja z otoczeniem,
- bardzo zróżnicowany poziom rozumienia mowy i odczytywania mowy z ust,
- niewystarczająca znajomość języka polskiego.

Problemy komunikacyjne osób niesłyszących nie zawsze są bezpośrednio związane z poziomem ubytku słuchu. Jest wiele osób z dużym ubytkiem słuchu, które komunikacyjnie funkcjonują bardzo dobrze i odwrotnie, osoby o dużych możliwościach wykorzystania resztek słuchu, które mają kłopoty z komunikacją. Istnieje wiele uwarunkowań tego stanu rzeczy. Nie wszystkie osoby głuche czy niedosłyszące posługują się językiem migowym. Wynika to z drogi edukacyjnej, jaką dla każdego z nich wybrali rodzice.

I tak, są osoby głuche wychowane oralnie, które nie posługują się językiem migowym i osoby migające – zazwyczaj absolwenci szkół dla osób głuchych, którzy opanowali mowę na różnym poziomie wyrazistości.

Niezależnie od preferowanego sposobu komunikacji największym problemem dla osób głuchych jest odczytywanie mowy z ust. Jest to skomplikowany proces wymagający właściwych warunków zewnętrznych i biegłej znajomości języka polskiego (lub odpowiednio – innego języka, w którym toczy się rozmowa). Z tego powodu dla osób pracujących z niesłyszącymi istotna jest wiedza na temat określonych zachowań komunikacyjnych.

Aparaty słuchowe i implanty

Jak do tej pory, medycyna nie znalazła skutecznego sposobu na leczenie głuchoty. Osoby głuche, mające problemy ze słuchem, po badaniu audiologicznym zostają wyposażone w aparat słuchowy lub implant ślimakowy, którego zainstalowanie wymaga skomplikowanego zabiegu chirurgicznego. Technologiczny rozwój pozwala na tworzenie coraz bardziej zaawansowanych systemów wspierania słuchu, ale nadal nie można nimi zastąpić naturalnej zdolności słyszenia. Współczesne cyfrowe aparaty słuchowe poprawiają jakość odbieranych dźwięków, filtrują dźwięki zbędne, jednak nie każdy może z nich korzystać. Podobnie jest w przypadku implantów ślimakowych. Lekarze otolaryngolodzy przekonują o tym, że implanty pomagają tam, gdzie aparat słuchowy jest nieskuteczny, ale ich efektywność też ma swoje ograniczenia. Nie każda zaimplantowana osoba może komunikować się przez telefon lub choćby oglądać telewizję. Ani implant ślimakowy, ani aparat słuchowy nie są skutecznym panaceum na problemy ze słuchem. Ale rodzice głuchych i niedosłyszących dzieci chcą wierzyć, że ich głuche dziecko można wyleczyć i będzie mogło słyszeć i mówić jak oni. Pomimo, że pierwszej operacji wszczepienia implantu dokonano 30 lat temu, to nadal głusi są wśród nas.

Mówić czy migać?

Od kiedy na świecie podjęto próby leczenia i edukowania osób głuchych, powstał spór o metodę. Czy należy rehabilitować osoby głuche poprzez podejmowanie prób przywrócenia słuchu i edukację oralną opartą na języku fonicznym? Czy podążać za naturą i edukować głuchych korzystając z ich naturalnego języka migowego? I tak, zwolennicy pierwszej metody dążą do pełnej integracji osób głuchych ze społeczeństwem poprzez ciągłą rehabilitację słuchu i mowy. Zwolennicy metody komunikacji naturalnej natomiast rozwijają szkoły i ośrodki edukacji migowej, gdzie głusi doświadczają wspólnoty społecznej i budują swoją tożsamość, jako osoby posługujące się innym językiem niż słyszająca większość.

Jak mówimy o głuchych?

W literaturze na temat głuchoty, możemy spotkać się często z dylematami badaczy, dotyczącymi nazewnictwa. Czy „głuchy”, to nie jest określenie obraźliwe, podkreślające brak zdolności słyszenia? Czy nie lepiej używać określenia „niesłyszący”, jako mniej stygmatyzującego? Tymczasem same osoby głuche nie traktują określenia „głuchy” jako obraźliwego czy piętnującego – wręcz przeciwnie, silnie się z nim identyfikują. W społeczności głuchych istnieje natomiast rozróżnienie na Głuchy – pisany dużą i „głuchy” – pisane małą literą. Głuchy to osoba, która identyfikuje się ze społecznością Głuchych i jej kulturą, natomiast „głuchy” to osoba niesłyszająca, która z medycznego punktu widzenia nie słyszy, ale społecznie nie identyfikuje się z Głuchymi.

Tożsamość osób Głuchych

Osoba głucha, dobrze zrehabilitowana, jest w stanie dość dobrze funkcjonować w społeczności słyszących, jednak bardzo trudno jest jej z nią się identyfikować. Osoby całkowicie pozbawione słuchu traktują swoją głuchotę jako element identyfikacji kulturowej, a nie jako rodzaj upośledzenia.

Nie uważają się więc za niepełnosprawne czy upośledzone, ale należące do innej kultury, podobnie jak inne mniejszości etniczne w naszym kraju.

Kultura jako cecha ludzkości bywa traktowana jako mechanizm adaptacyjny człowieka, a poszczególne kultury stanowią sposób adaptacji określonych grup ludzkich do konkretnego środowiska naturalnego. Istnieją pewne cechy, które decydują o traktowaniu kultury jako odrębnej całości, są to:

- wspólny język,
- wspólne przekonania (na przykład natury religijnej),
- normy moralne i prawne,
- wspólne instytucje społeczne, struktury organizacyjne i polityczne.

Jednym z ważnych kryteriów odrębności kulturowej może być poczucie odrębności zbiorowości badanej, nie zawsze pokrywające się z faktyczną odrębnością. Wszystkie wyżej wymienione cechy odpowiadają społeczności głuchych, która mimo, że poczuwa się do polskości, jednak nie jest w pełni zasymilowana.

Początki Kultury Głuchych związane są z powstaniem szkół specjalnych dla głuchych z internatem – tam po raz pierwszy w historii w dużych skupiskach zgromadziła się społeczność Głuchych, tam też narodziły się współczesne języki migowe, także Polski Język Migowy.

Duża część dzieci kończy szkoły integracyjne albo nawet zwykłe masowe. U nich ten proces włączania się w kulturę Głuchych jest opóźniony, przypada na okres studiów i dorosłego życia, ponieważ dopiero wtedy wyzwalają się spod kontroli rodziców i mogą na własną rękę szukać swojego środowiska. Większość niesłyszących odizolowanych od wspólnoty Głuchych włącza się do społeczności po zetknięciu z osobami niesłyszącym, wtedy odczuwają chęć przynależności do Kultury Głuchych.

Dr Barbara Kannapel, założycielka organizacji „Deaf Pride” na Uniwersytecie Gallaudeta w Waszyngtonie tak określa kulturę Głuchych: "Kultura Głuchych to zestaw wyuczonych zachowań i spostrzeżeń, które kształtują wartości i normy głuchych ludzi na podstawie podobnych lub wspólnie dzielonych doświadczeń".

Według osób przedstawiających się jako Głusi, "Kultura Głuchych" brzmi pozytywnie, określa dumę oraz pełną akceptację, radość z przynależności do mniejszości językowej oraz własnej tożsamości. Kluczem do kultury Głuchych jest język. To pełna komunikacja sprawia, że Głuchy rozumie zasady życia społecznego, zaczyna nie tylko biernie, ale i czynnie uczestniczyć w życiu zbiorowości Głuchych. Wszystko, co powstaje w ramach tej kultury jest dla niego w pełni dostępne. Kultura większości słyszącej, nie w pełni dostępna, zaczyna być rozumiana dzięki językowi (polskiemu). Język pozwala zrozumieć kulturę większości i przynajmniej częściowo w niej zaistnieć.

Przynależność do wspólnoty społecznej ma kluczowe znaczenie w zapewnieniu zdrowego samopoczucia jednostki. Wspólnota Głuchych skupia się na tym, jak zniszczyć patologiczne podejście do zjawiska głuchoty od strony medycznej i pozbawić ludzi negatywnych stereotypów i mitów na temat osób Głuchych.

Dwa systemy komunikacji migowej – PJM i SJM

W Polsce funkcjonują dwa systemy komunikacji migowej – Polski Język Migowy (PJM) i System Językowo-Migowy (SJM). Oba te systemy językowe różnią się od siebie w istotny sposób. PJM jest językiem naturalnym, powstałym na drodze rozwoju społeczności Głuchych w Polsce; jest nośnikiem kultury tej społeczności. SJM to sztuczny system migowy, powstały w latach 60 XX wieku, którego celem jest ułatwienie komunikacji pomiędzy osobami głuchymi i słyszącymi.

Problem polega na tym, że nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jak bardzo PJM różni się od SJM. Są to zupełnie różne systemy językowe, chociaż o obu mówi się – języki migowe.

Polski język migowy (PJM) to język naturalny. Oznacza to, że powstał w środowisku Głuchych, ma swoją historię, jest przekazywany z pokolenia na pokolenie. Jest zróżnicowany geograficznie, co oznacza, że niektóre znaki migowe różnią się od siebie w różnych regionach Polski, ale to jest cecha języków naturalnych.

PJM ma swoją gramatykę, inną od gramatyki języka polskiego, chociaż nie wszyscy głusi o tym wiedzą. Nie jest podobny do języka polskiego, ale jest podobny do innych języków migowych. Nie można migać w PJM i mówić jednocześnie, tak jak nie można jednocześnie mówić dwoma językami. Poza tym głośna artykulacja istotnie opóźnia przekaz migowy. Głusi wykonują ruchy artykulacyjne podczas migania (bezgłośnie), bo to pomaga w doprecyzowaniu przekazu migowego.

Nie można z PJM tłumaczyć dokładnie znak – słowo na język polski, tak jak nie można tego robić w tłumaczeniu z innych języków fonicznych.

System Językowo-Migowy (SJM) to system stworzony sztucznie przez osoby biegle posługujące się językiem polskim. SJM powstał dla łatwiejszej komunikacji głuchych ze słyszącymi i w nadziei, że w ten sposób ułatwi się głuchym naukę polskiego. Twórcy SJM przyjęli z PJM część znaków i dopasowali je do gramatyki języka polskiego, a następnie stworzyli nowe znaki, które są właściwe dla słownika i gramatyki języka polskiego.

SJM spełnia swoją rolę jako sposób komunikacji słyszących z głuchymi, ponieważ jest on łatwy do opanowania przez słyszących. Nauka SJM polega głównie na przyswojeniu określonej liczby znaków i włączeniu ich do systemu gramatycznego języka polskiego. Jednak jako narzędzie nauki w szkole nie jest skuteczny.

SJM jest bimodalny – ten sam tekst jest przekazywany dwoma kanałami: wzrokowym i słuchowym. Oznacza to, że nadawca mówi po polsku i jednocześnie miga znaki odpowiadające przekazowi mówionemu. To nie jest już język migowy, ale język polski obrazowany migami. Nie ma nic wspólnego z dwujęzycznością.

Jednoczesne mówienie i miganie jest jedynie kodowaniem języka polskiego w znaki tak, jak w systemie Braille'a czy Morse'a. Dla osób Głuchych, które nie znają biegle języka polskiego, taki przekaz jest nieczytelny.

Głusi a Słyszący

Wiele problemów, wynikających w kontaktach głuchych ze słyszącymi, ma swe źródło w niewiedzy, czyli braku informacji o sobie. Głuchy obawia się kontaktu ze słyszącym, nawet jeśli dobrze odczytuje mowę z ust, obawia się, że nie zrozumie, co jest do niego mówione. Słyszący obawia się, że nie zostanie zrozumiany i nie będzie umiał zaradzić złej komunikacji. Dla jednej i drugiej strony jest to sytuacja stresująca. Dlatego istotne jest zdobycie informacji o sobie nawzajem. Instytucją bezpieczną dla obu stron jest osoba tłumacza, który jest pośrednikiem nie tylko międzyjęzykowym, ale też międzykulturowym. Dopiero po zbliżeniu w bezpiecznej obecności tłumacza, niwelując stres komunikacyjny i wiedząc już co nieco o sobie, możemy lepiej się poznać.

PJM jako czynnik integracyjny

PJM jest czynnikiem silnie integrującym społeczność Głuchych i jednocześnie dającym szansę na poznanie kultury i języka większości. Nie można uczyć nieznanego przez nieznanego. Dzięki językowi migowemu głusi zdobywają w dostępny sposób wiedzę o świecie. Na bazie zdobytej wiedzy kształtują swoje wyobrażenia o rzeczywistości dla nich nie zawsze dostępnej. W ten sposób język migowy staje się przepustką do świata dźwięku, ale przede wszystkim do nauki języka polskiego, który każdy głuchy jest w stanie opanować przynajmniej biernie. Trudności w nauczaniu języka polskiego wynikają z faktu, że dla osoby głuchej język polski—foniczny jest niedostępny. Głusi uczą się polskiego tak, jak słyszący uczą się każdego języka obcego. Poziom znajomości języka polskiego uzależniony jest od warunków, jakie głuchej osobie stworzyła szkoła i rodzina.

O ile nie każdy głuchy jest w stanie wyraźnie mówić po polsku, to każdy jest w stanie nauczyć się biegle czytać. Dzięki czytaniu ma dostęp do wiedzy. Jednak tak, jak słyszący studenci doskonałą znajomość języków obcych, także i głusi powinni mieć możliwość doskonalenia języka polskiego jako obcego.

Problem dyskryminacji Głuchych

Osoby głuche są „niewidoczne”. Nikt nie wie, że nie słyszą, dopóki nie zaczną używać języka migowego. Dlatego często spotykają się z brakiem tolerancji wobec swoich typowych zachowań. Tego, że nie reagują, kiedy się do nich mówi, albo nie odpowiadają adekwatnie na zadane pytania. Jednak to, że głusi tworzą odrębną społeczność, nie wynika tylko z trudności dostosowania się do wymagań większości, ale też z tego, że większość nie jest nimi zainteresowana. Osoby głuche podkreślają to często, że uczą się i starają przez całe życie, a te ich starania i tak pozostają niezauważone. Podstawowym problemem każdej osoby głuchej jest izolacja. Izolacja – komunikacyjna, informacyjna, kulturowa i społeczna.

Edukacja głuchych dzieci w Polsce to przede wszystkim edukacja oralna. Głuche dzieci słyszących rodziców są zazwyczaj izolowane od społeczności głuchych, aby przypadkiem nie nauczyły się języka migowego. Uczone w szkołach masowych razem ze słyszącymi, nie zawsze osiągają sukces edukacyjny. Często jako pełnoletni sami szukają kontaktu z innymi głuchymi i uczą się języka migowego, aby wejść do Głuchej społeczności. Ucieczka ta jest często koniecznością ratowania siebie przed depresją i całkowitym wyobcowaniem. Bardzo często osoby głuche, wychowane oralnie, bardzo dobrze mówiące i komunikujące się z otoczeniem, w środowisku społecznym są bardzo samotne.

Oralizm – ruch likwidowania języków migowych w szkołach oraz zwalniania niesłyszących nauczycieli ze szkół z internatami na rzecz słyszących nauczycieli.

Uczenie dzieci głuchych odczytywania mowy z ust i uczenie mowy fonicznej przy całkowitym wyeliminowaniu języka migowego. Wzmacnianie w procesie nauczania dominującej roli języka fonicznego poprzez zachęcanie do posługiwania się nim we wszystkich formach komunikacji.

Stereotypy na temat PJM

Język migowy jest mało znanym językiem w Polsce. Wiedza o nim jest słaba i obarczona wieloma stereotypami. Powodem tego jest wieloletnia deprecjacja tego języka, stymulowana głównie przez polską surdopedagogikę, która przez dziesięciolecia, aż do dziś hołdowała oralistycznym metodom kształcenia głuchych. Tymczasem znajomość języka migowego wcale nie wyklucza biegłej znajomości języka polskiego - wręcz przeciwnie, z naszych doświadczeń wynika, że to właśnie głuche dzieci głuchych rodziców, które „otrzymały” język migowy w dzieciństwie tak, jak ich słyszący rówieśnicy język polski, biegle posługują się polskim w piśmie, a niektórzy także w mowie.

Język migowy można utrwalić na filmie lub przy pomocy systemu notacji SW (Sign Writing).

Nie jest prawdą, że słownik języka migowego jest ograniczony i nie zawiera wielu pojęć niezbędnych do przekazania wykładu. Jeśli istnieją dziedziny naukowe, dla których nie ma odpowiednich znaków w słowniku PJM, wynika to z faktu, że osoby głuche nigdy nie były dopuszczone do możliwości zdobywania wiedzy w tej dziedzinie, a w żadnym wypadku nie z powodu ograniczeń języka.

Język migowy jest żywym językiem i rozwija się tak samo jak jego użytkownicy, dlatego od tłumacza akademickiego wymaga się stałego kontaktu ze środowiskiem głuchych oraz rozwijania swojej wiedzy i umiejętności na różnych kursach i szkoleniach, które są także bardzo dobrą okazją do wymiany doświadczeń z innymi tłumaczami.

Wbrew powszechnym opiniom, język migowy nie izoluje głuchych od słyszących. Dzięki lektoratom języka migowego prowadzonym na Uniwersytecie od 10 lat coraz większa grupa studentów słyszących postępuje się językiem migowym. Niektórzy z nich wspierają swoich głuchych kolegów na wykładach, a potem kształcą się dalej na tłumaczy. W 2010 roku na wydziale Polonistyki odbyły się „Dni PJM”, które trwały przez trzy dni. Program tej imprezy został przygotowany przez głuchych i słyszących studentów. Jej celem było przybliżenie języka migowego tym, którzy na co dzień nie mają z nim kontaktu.

Dwujęzyczność

Aby można było mówić o dwujęzycznym nauczaniu dzieci głuchych, muszą być spełnione pewne warunki. Język migowy musi być traktowany jako język pierwszy (macierzyński). Dziecko uczy się tego języka od najbliższych. Następnie w szkole dziecko uczy się języka narodowego w oparciu o teksty pisane. Ważne jest, aby nie były to teksty specjalnie przygotowane. Analiza tekstu odbywa się w oparciu o język migowy. Nie wolno mieszać języków (np. SJM). Dziecko musi mieć świadomość ich odrębności. Dziecko głuche posiadające możliwości rozwoju mowy fonicznej, szybciej rozwija sprawność mówienia dzięki swojej wiedzy o języku.

Paternalizm

Paternalizm słyszących rozpoczyna się od niewłaściwej percepcji, od nakładania znanego obrazu świata ludzi słyszących na nieznaną świat ludzi głuchych. Paternaliści upatrują swoje zadania w ucywilizowaniu swych podopiecznych, czyli przywróceniu ich społeczeństwu, jednocześnie nie rozumiejąc struktury i wartości społeczności Głuchych.

Ludzie słyszący, sprawujący pieczę nad sprawami dzieci i dorosłych głuchych, nie znają najczęściej osób głuchych i wcale nie chcą ich poznać.

Nie mogąc zrozumieć głuchych takimi, jacy są w rzeczywistości, tworzą sobie wyobrażenie na własny użytek, zgodnie z własnymi doświadczeniami i potrzebami. Paternalizm łączy się z takimi stereotypami.

Audyzm

Audyzm jest postawą wobec głuchych, za pomocą której słyszący dominują, dokonują restrukturyzacji i sprawują władzę nad społecznością Głuchych, a polegającą m.in. na przygotowywaniu na temat ludzi głuchych kategoriycznych orzeczeń, opisywanie ich i wyrażanie autorytatywnych opinii, nauczanie o nich, rozporządzanie, do jakich szkół powinni uczęszczać.

Audysta akceptuje jedynie to, co pozostaje w zgodności z cechami przypisywanymi osobie głuchej, które zawarte są w „psychologii głuchych” i innych rodzajach fikcji tworzonych przez słyszących.

Wieloletnie praktyki audystów w Polsce doprowadziły do bardzo niskiej samoświadomości młodych osób głuchych wychowujących się poza społecznością Głuchych, ale także tych, którzy działają na rzecz głuchych w różnych organizacjach społecznych.

Przejawy dyskryminacji

O tym, jak niski był społeczny status osoby głuchej świadczy fakt, że dopiero w 2012 roku została uchwalona ustawa o języku migowym i innych sposobach komunikacji. Ustawa ta w bardzo wąskim zakresie reguluje prawo osoby głuchej do pomocy tłumacza języka migowego w różnych placówkach organizacji życia społecznego. Ustawa nie reguluje problemów edukacyjnych dzieci głuchych. Język migowy nie jest w szkołach dla głuchych wykładany jako przedmiot, a traktowany jedynie jako środek wspomagający komunikację z uczniami. Nauczyciele w szkołach dla głuchych nie mają obowiązku posiadania biegłej znajomości PJM.

Nie ma żadnych przesłanek do edukacji ani standardów programowych, nie mówiąc o podręcznikach czy innych pomocach dydaktycznych. W ustawie nie ma też mowy o standardach i wymaganiach wobec przysięgłych tłumaczy sądowych, ponieważ tłumacz języka migowego jest jedynie biegłym wzywany przez sąd w razie potrzeby. Nowelizowana ustawa o tłumaczach przysięgłych nie dotyczy tłumaczy migowych. Autorzy noweli do ustawy eliminację tłumaczy migowych wyjaśnili w następujący sposób:

„Wysoka Izbo! Przedstawię teraz najistotniejsze uregulowania omawianego projektu ustawy, które wywołały dyskusję na posiedzeniach komisji. W art. 1 ust. 2 zapisano, iż przepisów ustawy nie stosuje się do tłumaczy języka migowego oraz innych systemów komunikacji niebędących językami naturalnymi. Otóż według wyjaśnień Ministerstwa Sprawiedliwości tłumacz języka migowego jest de facto biegłym, który ma zdekodować daną wypowiedź w języku innym niż język naturalny. Język migowy jest umownym zbiorem znaków i symboli, które oddają mowę ludzką. Język ten będzie przedmiotem regulacji ustawy o biegłych, którą w najbliższym czasie przedstawi Ministerstwo Sprawiedliwości chcące także zinstytucjonalizować tę rolę procesową.”

Wypowiedź pona sprawozdawcy wybitnie pokazuje brak elementarnej wiedzy na temat komunikacji Głuchych. Ignorancja ta ma jednak swoje konsekwencje w przegranych sprawach sądowych wielu głuchych, którzy nie rozumieli tego, co działo się na sali sądowej.

Izolację komunikacyjną pogłębia także fakt, iż wszędzie w życiu społecznym występuje głównie informacja foniczna. Jest bardzo mało napisów informacyjnych w obiektach publicznych, mediach, kinach, teatrach, środkach komunikacji miejskiej. Powoli sytuacja ulega zmianie. Należy jednak zauważyć, że zachodzące zmiany nie wynikają z chęci integracji osób głuchych, ale z konieczności ogólnospołecznej.

Dzięki rozpowszechnieniu się komórek głusi nareszcie mogą komunikować się ze sobą na równi ze słyszącymi. Dzięki internetowi zbierać informacje dotąd niedostępne i komunikować się ze sobą na odległość nawet za pomocą języka migowego. Do kina jednak mogą pójść już tylko na zagraniczne produkcje, bo polskie filmy są dla nich niezrozumiałe z powodu braku napisów. Widzami w teatrze też nie będą, bo aktorzy tak ruszają się po scenie, że nie ma warunków do odczytywania mowy z ust, a o dodatkowych napisach jakoś nikt nie pomyślał.

Telewizja w bardzo ograniczonym zakresie zaopatruje swoje programy w teletekst. Chlubny wyjątek stanowią nieliczne programy informacyjne w TVP wspomagane przez tłumaczy języka migowego – głównie SJM.

Wspomniana wyżej ustawa zapewnia osobie głuchej prawo do tłumacza w różnych sytuacjach wymagających kontaktu z urzędami, policją czy służbą zdrowia. Ustawa ta nie proponuje jednak żadnych rozwiązań dotyczących przygotowania tłumacza do pracy. Nie znajdziemy tam standardów ani wymagań wobec tłumaczy zatrudnionych w urzędach. Praktycznie każda osoba z ulicy, która przyjdzie i zadeklaruje znajomość języka migowego, może zostać tłumaczem. Dowodzi to albo niskiej świadomości twórców ustawy tego, czym jest język migowy, albo przekonania o niskich wymaganiach głuchego klienta.

Pozorna integracja głuchych.

Osoby głuche, nawet te bardzo dobrze zrehabilitowane, nie są akceptowane społecznie. Problem pozornej integracji zaczyna się już w szkołach.

W szkołach specjalnych w Polsce mamy do czynienia ze stale zmniejszającą się liczbą uczniów na poziomie przedszkola i szkoły podstawowej. Sytuacja ta jest wynikiem prowadzonej o 8 lat w Polsce polityki oświatowej, mającej na celu rozwój nauczania włączającego.

Tworzy się w ten sposób złudzenie bliskiego kontaktu z dzieckiem, a co za tym idzie możliwości bezpośredniego wpływu na proces edukacji oraz zdobycia przez dziecko wykształcenia na poziomie wymagań ogólnych. Rodzicom wydaje się, że dziecko ma okazję do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym szkoły. Uważają też, że dają w ten sposób dziecku możliwości zdobycia wiedzy, która umożliwi mu równy start w przyszłości. Liczą na to, że dziecko nie będzie się wyróżniać, jego niesprawność okaże się nieistotna.

W Polsce nie ma programu pracy rehabilitacyjnej z rodziną dziecka niepełnosprawnego. Rodzice słyszący, którym rodzi się głuche dziecko potrzebują pomocy psychologicznej, aby oswoić się z nową dla nich sytuacją. To jest proces. W tym procesie powinien uczestniczyć psycholog, głuchy terapeuta, pedagog. W takim programie podmiotem działań rehabilitacyjnych są rodzice, dopiero potem dziecko. Warunkiem prawidłowej rehabilitacji głuchego dziecka jest prawidłowa rehabilitacja jego słyszących rodziców, którzy nie wiedzą, co czeka ich głuche dziecko w przyszłości.

Dyskryminacja na rynku pracy

Osoby głuche mają duże problemy z zatrudnieniem, które wynikają przede wszystkim z faktu, że pracodawcy obawiają się problemów komunikacyjnych. Tymczasem w każdej firmie istnieje stanowisko, na którym komunikacja foniczna nie jest niezbędna. Dowodem na to, że jest to stereotyp, niech będą głusi kasjerzy pracujący w kasach sieci sklepów Carrefour.

Pracodawcy często rezygnują z rozmowy kwalifikacyjnej po przeczytaniu w CV, że kandydat nie słyszy. Nie starają się nawet zorientować w poziomie sprawności komunikacyjnej kandydata.

Psychologiczne aspekty dyskryminacji

Dzieci głuche szybko odkrywają, że różnią się od rodziców i swoich rówieśników. Doświadczają pierwszego etapu braku identyfikacji, pojawia się problem określenia tożsamości, który pogłębia się z wiekiem. Aby rozwinąć swoje umiejętności komunikacyjne na równi z innymi, muszą odwiedzać różnych specjalistów. Aby utrzymać się w szkole, poświęcają na naukę dużo więcej czasu niż ich rówieśnicy. Mimo zapewnień otoczenia, nie czują się tacy sami. Nie mają czasu na życie towarzyskie. Podejmują ciągłą walkę, aby sprostać wymaganiom. Mają zaburzenia tożsamości. Bardzo często cierpią z powodu poczucie niskiej wartości i braku wiary w możliwość osiągnięcia sukcesu na równi ze słyszącymi. Są samotni, czego wynikiem bywają problemy psychiczne.

Polskie i zagraniczne przykłady rozwiązań przełamujących dyskryminację.

Od czterech lat na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego prowadzone są wykłady lingwistyczne na studiach podyplomowych. Niektóre wykłady są w całości przekazywane w języku migowym. Jak do tej pory nikt z głuchych studentów nie miał problemów z przygotowaniem się do egzaminów, a przecież na egzaminie obowiązuje terminologia lingwistyczna.

Oczywiście wiele zależy od wiedzy i biegłości tłumacza, dlatego tak ważne jest kształcenie tłumaczy akademickich. Stowarzyszenie Tłumaczy Polskiego Języka Migowego wraz z BON Uniwersytetu Warszawskiego przygotowuje specjalne zasady doboru tłumaczy i kryteria ich oceny. Wśród warunków, jakie musi spełniać tłumacz akademicki, jest między innymi konieczność posiadania wyższego wykształcenia, ponieważ dotychczasowa praktyka wskazuje na to, że trudności w tłumaczeniu wynikają często z niedostatecznej wiedzy ogólnej tłumacza.

Oddział Łódzki Polskiego Związku Głuchych stworzył program „4 kroki na rynku pracy”. W ramach tego programu odbywają się liczne szkolenia dla uczniów i absolwentów głuchych oraz niedosłyszących, których celem jest doinformowanie i przygotowanie do samodzielnego poszukiwania odpowiedniej pracy.

Od 4 lat na Uniwersytecie Warszawskim, w ramach lektoratu bolońskiego prowadzony jest lektorat PJM. Podobne kursy odbywają się na Uniwersytecie Wrocławskim.

W USA amerykański język migowy (ASL) jest jednym z dodatkowych przedmiotów nauczania, do wyboru, w każdej szkole podstawowej i średniej. Każdy uczeń, który zgłosi chęć nauki, może nauczyć się migać.

Podsumowanie

Osoby głuche są wystarczająco sprawne intelektualnie i fizycznie, aby samodzielnie zadbać o swoje sprawy. Potrzebują jedynie od słyszącego społeczeństwa wyjścia naprzeciw we wzajemnej komunikacji i zrozumieniu swoich potrzeb. Tym, co istotnie poprawiłoby relacje między głuchymi a słyszącymi, jest zmiana koncepcji edukacji osób głuchych z oralistycznej (preferującej język większości) na dwujęzyczną, dającą prawo istnienia społecznego językowi migowemu. Wpuszczenie języka migowego do życia społecznego niczego nie zniszczy, wręcz przeciwnie, zbuduje nowe wartości w relacjach międzyludzkich.

Literatura

Bouvet D. 1996, *Mowa dziecka. Wychowanie dwujęzyczne dziecka niesłyszącego*. Warszawa WSiP

Bryndal M. 1998, *Koncepcje bilingualnego wychowania dzieci niesłyszących*. *Audiofonologia T XII*, s. 83-101

Czajkowska-Kisil M. 2000, *Język migowy jako przedmiot nauczania w szkole*. *Audiofonologia T. XVI*, s. 59

Farris M.A 1994, *Sign Language Research and Polish Sign Language*.
“Lingua Posnaniensis” 36, s. 13–36

Gałkowski T. 1989, *Ekologiczne podejście do rehabilitacji dzieci z wadą słuchu*. „Biuletyn Audiofonologii”, T. I nr. 1, s. 7–12

Lane. H. 1996, *Maska dobroczynności*, Warszawa WSiP

Sacks. O. 1990, *Zobaczyć głos* Poznań

Snow. C.E (2006) *Dwujęzyczność i przyswajanie języka drugiego*. W:
J.B.Gleason, N.B.

Szeląg E. 1996, *Różnice indywidualne a mózgowo mechanizmy mowy*
Logopedia 23, s. 215.

Tomaszewski P. (2004) *Polski Język Migowy - mity i fakty*. Poradnik
Językowy

Tomaszewski P. (2005) *Polski Język Migowy w wychowaniu
dwujęzycznym dzieci głuchych*. Studia Pragmatywnistyczne